9720

IV CZASOP.

(PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)
50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.
BIULETYN POLSKI

Nr. 49/448 29 sierpnia 1944.

PRASA BRYTYJSKA O WARSZAWIE

Londyn, PAT, kablem

Znany tygodnik londyński "The Economist" opublikował 26-go sierpnia artykuł pod tytułem "Opowieść o dwuch miastach", poswięcony zestawieniu losu dwóch stolic - Warszawy i Paryża.

"Przed pięciu laty, które upływają w przyszłym tygodniu - pisze "The Economist" - trzy narody podjęły wspolnie walkę przeciwko niemieckiemu najeźdźcy. Byłoby przeto karygodnym sprzeniewierzeniem się wszystkiemu temu, czem obecna wojna jest dla ideału wolności, gdyby narody angielski lub francuski miały, w chwili wkraczania na drogę triumfu, zapomnieć o straszliwym losie, jaki spotkał narod polski. Dzwony biły na cześć uwolnionego Paryża - dla Warszawy wszakże uderzają one w załobny ton. Jest coś w tym kontraście, co serce rozdziera. Ludność obu miast chwyciła za broń, by przepędzić Niemców i na pomoc Paryżanom przyszły armie Aliantow i Francuzow, operujące wspolnie w ścisłej łącznosci, przedtem jednak mieszkancy raz z krajowymi siłami zbrojnymi zdołały otworzyc bramy Paryża wojskom francuskim przybyłym z zamorza. Ten fakt współdziałania wojsk alianckich z krajowymi siłami zbrojnymi, zarowno w sensie planow operacyjnych jak i samych walk, powtarza się w całej Francji, ktora dzięki tej własnie okoliczności tak szybko odzyskuje wolność.

Polska, ktorej ludność walczy najdłużej, i której cierpienie są gorsze o wiele aniżeli wszystkich innych Aliantow - stanowi najtragiczniejszy kontrast w stosunku do Francji - jeżeli przeto jakikolwiek akt pomocy, możliwy do uczynienia, nie był wykonany, by ulżyć losu tych cierpiących Polaków, to ból z powodu doznanych mąk łączyć się musi z niemniej głębokim uczuciem oburzenia. Niestety, uczucie to jest uzasadnione. Już trzy tygodnie bije się ludnosc Warszawy, tocząc najcięższą, najkrwawszą i najbardziej desperacką walkę, o wiele zaciętszą i rozpaczliwszą, niż były nimi cztery dni zbrojnego powstania paryskiego. Przez te trzy tygodnie walczyła ludnosc Warszawy, nie otrzymując od swoich Aliantow prawie żadnej pomocy materialnej, ani nawet moralnej. Natomiast czyniono Polakom stale zarzuty, że rozpoczęli oni powstanie przedwcześnie i nie czekając na rozkazy Aliantów. Z zimnym wyrachowaniem usiłują ci faryzeusze wykorzystac militarne uchybienie tych odważnych straceńcow, by zapewnić sobie częściowe usprawiedliwienie. Francuskie powstanie udało się dlatego, że przeprowadzone zostało w porozumieniu z Aliantami.

Walczacy w Warszawie Polacy nie są odpowiedzialni za to, że powstanie znalazło się w sytuacji prawie beznadziejnej. Za to odpowiedzialni są ci, ktorzy w niczem nie przyczynili się, aby pomóc Warszawie. Przecie to nie ludność Warszawy odmowiła wspołdziałania.

Wojska rosyjskie toczą ciężkie boje u samych wrot Warszawy, ale dotychczas nie została nawiązana łącznosc pomiędzy nimi a tymi, ktorzy walczą po ich stronie wewnątrz samej Warszawy.

Tylko od Zachodu - bardzo oddalonego - przychodzi nieco pomocy drogą powietrzną, ale pomoc ta nadchodzi sporadycznie, w niedostatecznej ilości, powodując ciężkie straty wsród lotników alianckich i polskich. Istnieją jednak alianckie stacje lotnicze, położone blisko tyłów linii frontu rosyjskiego - alianckie aparaty i alianccy piloci bombardowali z tych rosyjskich baz już wielokrotnie rozmaite tereny naftowe i zakłady przemysłowe, znacznie dalej znajdujące się. Nie sposób jest tolerować taki stan rzeczy. Niewątpliwie, Rosjanie czynią obecnie największe wysiłki celem zdobycia Warszawy, co byłoby najwłasciwszym sposobem wypędzenia stamtąd Niemców. Ale bitwa to przechodzi różne stadia, jest więc czystą kazuistyką powstrzymanie się w międzyczasie od udzielenia pomocy w jakiejkolwiek innej postaci - pomocy, ktorą mogłaby uratowac wiele tysięcy Polakow i bodaj nawet samą Warszawę, która w przeciwienstwie do Paryża, jest do gruntu burzona przez nazistow. Nie można tłumaczyc się tem, że polski i sowiecki

...ę nie utrzymują ze sobę stosunków dyplomatycznych, lub że powstańcy warszawscy własnowolnie chwycili zą broń. Wiadomo, że Anglicy, ktorzy nauczyli się w tej wojnie cenic swoich walczących przyjaciół polskich, oraz Amerykanie wywierali nacisk celem uzyskania dla Warszawy pomocy rosyjskiej. Polityczny konflikt polski - to jedna sprawa, w ktorej zresztą ciężkie błędy i omyłki popełnione zostały przez obie strony. Inną wszakże sprawa jest orężny alians przeciw Niemcom - sprawa nieskonczenie doniosleljszej wagi. Churchill i Roosevelt stale sygnalizowali znaczenie tego zagadnienia, podkręślając koniecznosć wspolnego prowadzenia walki. Nie mogło to ujsc uwagi Stalina.

Powstanie w Warszawie jest pełnym chwały przyczynkiem do wspólnej sprawy Aliantow - tej prawdzie nie da się zaprzeczyc. Pertraktacje toczą się obecnie w sprawie przyjscia z pomocą Warszawie z rosyjskiej strony oraz na temat rozmiarow tej pomocy, koniecznych z punktu widzenią czysto militarnego. Ze względu zarowno na honor jak i na celowość tych pertraktacji powinny one doprowadzić do jednego wyniku - do pospiechu w okazaniu tej pomocy. Rzecz wszakże wprost niewiarygodna - szanse takich rezultatow są wprost odwrotne do takich oczekiwań.

Wydaje się jakby Alianci chcieli znącić radość zwycięstwa dezercją z pola bitwy w Warszawie" - kończy swoj artykuł "The Economist".

NIEMIEC O ZACIETYCH WALKACH W WARSZAWIE

Londyn, PAT, pocztą lotniczą

"Dziennik Polski" cytuje ze źródeł nieprzyjacielskich następujący opis korespondenta wojennego "Voelkischer Beobachter" Gerharda Starcke, naocznego swiadka wybuchu walk w Warszawie.

"Punktualnie o godz. 5-tej po południu 1 sierpnia, we wszystkich dzielnicąch Warszawy, wybuchła rewolta. Po obezwładnieniu ochrony, powstańcy owładnęli wszystkimi najważniejszymi gmachami publicznymi, oraz zakładami użyteczności. Otoczyli oni wiele koszar tak dokładnie, że przerwano komunikację między naszymi oddziałami. Rebelianci wstrzymali ruch uliczny, koncentrując na nim ogień, a zwłaszcza zablokowali główne arterie przelotowe.

Wehrmacht przedsięwziął antychmiast środki zaradcze i przede wszystkim odbił główne budynki publiczne, elektorwnie i zadał rebeliantom ciężkie straty w walkach ulicznych. Wielokrotne silne ataki formacji nurkowców, typu Stukas, które bombardowały główne osrodki oporu, powolne choć metodyczne oczyszczanie całych bloków domów i skrzyżowań ulic, nie zdołały złamać uporu zaciecie walczących rebeliantów ktorzy utrzymali w swych rękach główne osrodki oporu, walcząc aż do ostatniego naboju i blokując ogniem arterie miejskie.

Rebelianci walczyli z największa zaciętością nawet w zbombardowanych i bombardowanych domach. Całe życie ustało w pierwszych kilku dniach powstania."

POWIESC O LWOWIE PO ANGIELSKU

New York, PAT, w sierpniu.

Na rynku amerykańskim pojawiła się piąta książka Antoniego Gronowicza p. t. "Four From The Old Town".

Akcja tej powieści rozgrywa się we Lwowie, w czasach okupacji, gdy Polacy, Żydzi i Ukraincy walczyli z nazistowskimi okupantami.

Książka "Four From The Old Town" wyszła nakładem Charles Scribner's Sons.

APEL PISMA KOMUNISTYCZNEGO

Londyn, PAT, pocztą lotniczą

Radiem donoszą z Warszawy, że pismo komunistyczne "Armia Ludowa" wzywa swych zwolenników do zespolenia wysiłków w walce o Warszawę i do scisłej współpracy z oddziałami Armii Krajowej. Pismo stwierdza, że współpraca ta układa się doskonale. Wiadomość tę podało radio 18-go sierpnia.